

Assata Shakur, Naród Islamu i Marsz Kobiet

18 lutego 2021

Naród Islamu, najstarszą i zdumiewająco żywotną organizację nacjonalistyczną w czarnej Ameryce, zawsze targały potężne sprzeczności. Z jednej strony solidarność ze ściganą przez FBI i korzystającą z azylu na Kubie czarną rewolucjonistką, a z drugiej antysemityczne dyskursy jego przywódcy Louisa Farrakhana, to jeden ze szczególnie ostrych przejawów tych sprzeczności. Doprowadziły one do kryzysu Marszu Kobiet.

Assata Shakur to najgłośniejsza spośród byłych działaczek i działaczy Czarnej Armii Wyzwoleńczej (BLA), która powstała w podziemiu w wyniku bezlitosnych prześladowań policyjnych oraz kryzysu i upadku Partii Czarnych Panter. BLA działała w pierwszej połowie lat 1970., głównie na północnym wschodzie Stanów Zjednoczonych. Liczyła zapewne około stu członków, z których czynnie zaangażowana była jedna czwarta. Z jednej strony walczyła w czarnych społecznościach z handlarzami narkotyków, a z drugiej z policją, z którą w rozmaitych okolicznościach się strzelała. Przeciwno Shakur wniesiono sześć aktów oskarżenia, z czego trzy oddalono, a w trzech pozostałych sprawach została uniewinniona. Nie było podstaw do jej ścigania.

W 1973 r. dwaj funkcjonariusze policji usiłowali zatrzymać ją i dwóch innych członków BLA. Shakur podniosła od razu ręce do góry, lecz mimo to odniosła dwie rany od kul – strzelano do niej z przodu i z tyłu. Jeden jej towarzysz i jeden policjant zginęli – wszystko wskazywało na to, że obaj zginęli z rąk drugiego policjanta, który przez przypadek zastrzelił również swojego kolegę. Padli od kul wystrzelonych z tego samego rewolweru, a Shakur nie była uzbrojona w rewolwer, lecz w pistolet. W procesach, które do dziś wzbudzają ostre kontrowersje i namietności, skazano ją na karę dożywotniego

więzienia oraz dodatkowo na kary kilkudziesięciu lat więzienia.

Pościg za czarną rewolucjonistką

Po wielu latach niektórzy ówcześni funkcjonariusze przyznają, że aparat represji wziął się, aby doprowadzić do wymierzenia jej możliwie najwyższych kar, gdyż była wykształconą w nowojorskim City College czarną, młodą, piękną kobietą. Bardzo dobrze pasowała w oczach tego aparatu do seksistowskiego stereotypu „królowej” supergroźnego dla bezpieczeństwa narodowego podziemia terrorystycznego [1].

W 1979 r. w toku niezwykle śmiałej i ryzykownej operacji uwolnili ją z więzienia trzej czarni mężczyźni – członkowie „wielonarodowej siły zadaniowej” BLA. Odwiedzili ją unikając jakimś cudem kontroli osobistej i wnosząc ze sobą broń palną, która pozwoliła im wziąć spośród personelu więziennego dwóch zakładników i bezpiecznie opuścić więzienie wraz z Shakur. O tym, jak przyjęto jej ucieczkę w czarnych społecznościach wielkomiejskich, najlepiej świadczył artykuł pewnego pastora ewangelikalnego, który pod tytułem „Uciekaj, siostro, szybko uciekaj” ukazał się w jednym z najstarszych i najbardziej wpływowych czarnych tygodników amerykańskich. Pastor ten, zaznaczając, że czwarta osoba, która brała w akcji, była białą kobietą, pisał, że uwolnienie Szakur to „czyn bohaterski”, który zapisze się w zbiorowej pamięci Czarnych i będzie wspominany „przez miliony lat”, a tych, którzy czyn ten popełnili, choć pozostają nieznani, „każda czarna osoba zna i spotykała w zbiorowej podświadomości rasy” [2].

Kiedy Shakur ukrywała się ścigana na terenie całego kraju, obwieszonego listami gończymi, na drzwiach i w oknach bardzo wielu domów w czarnej społeczności New Jersey i w nowojorskim Harlemie wywieszono ogłoszenia, że oferuje się jej gościnę. W 1984 r. uzyskała azyl polityczny na Kubie, o czym opinia publiczna do wiedziała się trzy lata później [3]. Napisała tam

i opublikowała w Stanach Zjednoczonych autobiografię. Chuck D był pierwszym raperem, który w słynnym *Rebel Without A Pause* przedstawił się jako kibicujący jej radykał – supporter of Chesimard.

Rap o Assacie, Assata o rapie

Chuck D zmusił młodych fanów Public Enemy, aby rozkodowali, kto to jest Chesimard – aby odkryli, że pod takim nazwiskiem ścigana była w całym kraju listami gończymi pewna „pantera” i że wkrótce wyjdzie jej autobiografia, którą warto przeczytać. Z biegiem czasu Shakur stała się – jak to określono na łamach londyńskiego *Sunday Times*, a określenie to nabrało rozgłosu – „legendą muzyki rapowej” [4]. W 2007 r. Michelle Obama zaprosiła rapera Commona na wieczór poezji do Białego Domu, co spowodowało skandal polityczny, wywołany przez Fox News, polityków republikańskich i czynniki policyjne. Poszło o to, że siedem lat wcześniej Common odwiedził Shakur w Hawanie i nagrał głośny *A Song for Assata*.

„Hip-hop może być bardzo potężnym orężem, służącym szerzeniu świadomości politycznej i społecznej młodych ludzi”, mówiła Shakur Christianowi Parentiemu w końcu lat 1990. „Tak jednak jak to jest z każdym orężem – jeśli nie wiesz, jak go użyć, gdzie je skierować, czy czemu ma ono służyć, możesz w końcu strzelić sobie w stopę lub pozabijać swoje siostry i swoich braci. Rząd natychmiast uznał, że muzyka rapowa ma ogromny potencjał rewolucyjny. Włączyli się niektórzy politycy, atakując raperów. W całym kraju różne organizacje policyjne dały wyraz swojej wrogości do artystów rapowych. W ich oczach większość raperów podpada pod kategorię potencjalnych kryminalistów, glinobójców czy wywrotowców. Jeśli nie wierzycie, że FBI ma grubą teczkę na każdego popularnego artystę rapowego, to znaczy, że prawdopodobnie wierzycie w bajki o wielkanocnym zajączku lub o wróżce zębuszce. Wiadomo, że niemało raperów jest pod nieustannym nadzorem policyjnym” [5].

Maxine Waters do Fidela Castro

Shakur opowiada, że dojrzała politycznie w więzieniu. „Zmieniłam się – i to pod wieloma względami. Nie byłam już naiwną, romantyczną młodą rewolucjonistką, która wierzy, że rewolucja jest zaraz za rogiem. Nadal ceniłam dynamiczny idealizm, lecz już dawno nabrałam przekonania, że rewolucja to nauka. Ogólniki już mi nie wystarczały. Podobnie jak moi towarzysze, uważałam, że potrzebny jest wyższy poziom wyrobienia politycznego i że priorytetem stała się jedność czarnej społeczności. Nie mogliśmy pozwolić sobie zapomnieć o naukach, jakie wynikały z realizacji COINTELPRO”, Programu Kontrwywiadowczego FBI. „Było dla mnie również jasne, że bez prawdziwie internacjonalistycznego składnika [czarny] nacjonalizm jest reakcyjny. W samym nacjonalizmie nie ma nic rewolucyjnego – Hitler i Mussolini byli nacjonalistami. Wszelka społeczność, która poważnie walczy o swoją wolność, musi starać się o to, aby wolność uzyskały również inne narody. Zwycięstwo uciskanych gdziekolwiek na świecie jest zwycięstwem Czarnych. Ilekroć zostaje odcięta jedna z macek imperializmu, tylekroć zbliżamy się do wyzwolenia” [6].

We wrześniu 1998 r., po uchwaleniu przez Kongres Stanów Zjednoczonych apelu do rządu kubańskiego o ekstradycję Shakur, Maxine Waters, przewodnicząca Congressional Black Caucus, koła skupiającego czarnych członków Kongresu, wystosowała list do prezydenta Kuby Fidela Castro. Było to bardzo mocne oświadczenie; odzwierciedlało ono siłę i rozmach nastrojów panujących w tej sprawie w czarnych społecznościach. Waters zapewniła o „poszanowaniu prawa rządu Kuby do udzielania azylu politycznego osobom z USA uchodzącym przed prześladowaniami politycznymi” oraz stwierdziła: „W smutnym i haniebnym okresie naszych dziejów, w latach 1960. i 1970., wiele walczących o prawa obywatelskie i o Czarną Władzę oraz innych aktywnych politycznie grup stanowiło z powodu swoich przekonań politycznych potajemny cel prześladowań ze strony FBI”.

Na celowniku FBI

Waters pisała dalej do Castro: „Najbardziej występnych i karygodnych czynów dopuszczono się jednak wobec przywódców i organizacji związanych z ruchem na rzecz Czarnej Władzy lub z Czarnym Ruchem Wyzwoleńczym. Assata Shakur była członkinią Partii Czarnych Panter, jednej z wiodących grup, powiązanych z Czarnym Ruchem Wyzwoleńczym. Partia Czarnych Panter była w tych czasach głównym celem wewnętrznych działań nękających i prześladowań ze strony rządu USA. Te nielegalne, potajemne prześladowania były błędne w 1973 r. i dziś pozostają błędne” [7]. To skierowane do władz kubańskich przesłanie było przejrzyste.

W maju 2013 r. ni stąd, ni zowąd, Federalne Biuro Śledcze umieściło Shakur – pierwszą kobietę – na swojej liście „najbardziej poszukiwanych terrorystów” i ogłosiło, że do milionowej nagrody, którą wiele lat wcześniej władze stanowe New Jersey obiecały w zamian za umożliwiającej jej schwytanie informacje, dokłada od siebie drugi milion. Było jasne, że miało to przeciwdziałać kursowi prezydenta Baracka Obamy na złagodzenie amerykańskiej presji, dławiącej Kubę od dziesięcioleci, a szczególnie uniemożliwić skreślenie jej z listy państw sponsorujących terroryzm. FBI wiedziało, że w tajemnicy zawiązują się kontakty amerykańsko-kubańskie w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków. Kiedy cztery lata później Donald Trump odwrócił na tym polu politykę Obamy, kierując ją na stare tory, w wyniku usilnych starań czołowych polityków republikańskich z New Jersey uczynił on z wydania Shakur jeden z głównych warunków poluzowania śruby, którą mocno dokręcił Kubie.

Działo się to „mimo jej widoczności jako postaci historycznej, która stała się jednocześnie postacią ikoniczną jako symbol czarnego oporu oraz postacią głośną jako ktoś, kto znajduje się na celowniku FBI”, komentuje Teishan Latner.

W oczach Narodu Islamu

0 widoczności Shakur świadczy „siła jej ikonografii na wieloetnicznej lewicy amerykańskiej, na której była i jest rozmaicie traktowana: jako ludowa bohaterka z odchodzących w przeszłość czasów ruchu na rzecz Czarnej Władzy, jako symbol czarnej rewolucyjnej sprawczości feministycznej i wreszcie jako żywe ucieleśnienie stawianego z powodzeniem oporu wobec represji państwowych, które skierowane są przeciwko Czarnym”. Obecnie Shakur jest zwłaszcza „kanonizowaną przez ruch Black Lives Matter postacią historyczną” [8].

Naród Islamu (NOI) i sam jego przywódca Louis Farrakhan mocno zaznaczają swoją nieustępliwą solidarność z Shakur – nie tylko dlatego, że jest czarna i ścigana, lecz również dlatego, że jest czarną rewolucjonistką, o czym z uznaniem wyraża się Farrakhan [9]. W wywiadzie przeprowadzonym z nią dla Final Call, gazety NOI, Nisa Islam Muhammad złożyła jej niezwykle znamienne – w kontekście krzewionych przez tę organizację wzorów patriarchalnych – hołd jako „siostrze, która rzuciła wyzwanie definicjom oczekiwanego od czarnej kobiety zachowania” [10]. Zaznaczyła przy tym: „Zmieniła moje życie i pozostawiła mnie z odnowioną wolą walki”. Wyjaśniła to następująco: „Jako reporterka mam obowiązek i przywilej przeprowadzać wywiady z wieloma osobami. Ten wywiad najbardziej wpłynął na moje życie. Przed podróżą na Kubę jedynie czytałam i słuchałam opowieści o Assacie Shakur. Kochałam ją za jej pasję i poświęcenie się walce. Po spotkaniu z nią miłość ta umocniła się w mojej duszy. Będę opowiadała swoim dzieciom i ich dzieciom o jej walce i poszukiwaniu wolności” [11].

Sprzeczności nacjonalizmu uciskanych

Taki dyskurs działaczki bardzo konserwatywnej organizacji,

podobnie zresztą jak dyskurs samego przywódcy tej organizacji, o rewolucjonistce nie dziwi nikogo, kto zna historię Narodu Islamu. To, co pod wpływem wiatru wiejącego z rewolucyjnego Trzeciego Świata wnosił do niego poczynając od lat 1950. pastor Malcolm X, utrwaliło się w NOI niezależnie od losów samego Malcolma, a nawet niejako wbrew nim, dlatego że było zgodne z naturą NOI jako w istocie ruchu nacjonalistycznego uciskanych. Ruch taki może sytuować się po prawej stronie albo po lewej, może ewoluować z bardzo prawej strony na bardzo lewą i na odwrót. Może również stanowić dość stabilną kombinację obu stron, czy to z jedną, czy z drugą dominantą.

To wszystko jest możliwe dlatego, że w każdym nacjonalizmie uciskanych zawsze zmagają się ze sobą ostre przeciwieństwa. Gdyby się nie zmagaly, nie byłby nacjonalizmem uciskanych, lecz uciskających albo po prostu, wbrew takim czy innym pozorom, faktycznie nie byłby wcale nacjonalizmem. Nawet najbardziej rewolucyjne nurty nacjonalizmu uciskanych mają swoje całkiem reakcyjne strony. Gdyby konsekwentnie i radykalnie pozbyły się tych stron, przestałyby być ruchami nacjonalistycznymi i stałyby się ruchami socjalistycznymi.

W Narodzie Islamu zawsze – nawet wtedy, gdy w ruchu tym u szczytu swoich wpływów był Malcom X i mogło się wydawać, że po śmierci Elijah Muhammada to on stanie niechybnie na jego czele – dominanta była po prawej, konserwatywnej stronie. Leżało to również w naturze NOI i dlatego odwrócenie dominanty, do której coraz bardziej świadomie i uparcie dążył Malcolm, było niemożliwe i niemożliwe pozostało, mimo całego głębokiego zakorzenienia tego ruchu w proletariackich warstwach czarnych społeczności. Przy takiej dominancie wszelka aktywność po lewej stronie koniecznie uruchamiała swoją przeciwwagę – wzmożoną aktywność po bardzo prawej stronie. To jest właśnie mechanizm, który sprawia, że wśród najbardziej reakcyjnych stron Narodu Islamu pod przywództwem Farrakhana prym wiodą agresywnie antysemityczne, splecione z homofobicznymi strony jego dyskursu.

Sprawa pastora Jacksona

O tym, że Farrakhan twierdzi, iż Żydzi kontrolują media i Hollywood, ostrzega czarnych polityków, aby „nie ulegali presjom żydowskim” i nie stawali się „pionkami w rękach syjonizmu i Żydów”, wiadomo było już w latach 1970. W jego meczecie w Harlemie można było nabyć literaturę antysemicką, od Protokołów Mędrców Syjonu po wydane w Karaczi Dzieje zbrodni żydowskich. Wojna ideologiczna między Narodem Islamu a środowiskami żydowskimi wybuchła na tym tle w 1984 r., kiedy czarny pastor Jesse Jackson, przywódca Tęczowej Koalicji i były współpracownik Martina Luthera Kinga w ruchu na rzecz praw obywatelskich, ubiegał się w Partii Demokratycznej o nominację na kandydata na prezydenta USA.

Naród Islamu i sam Farrakhan bardzo czynnie włączyli się w jego kampanię, czego dotychczas Czarni Muzułmanie nie czynili, gdyż nie głosowali ani nie rejestrowali się jako wyborcy – to była jedna z żelaznych zasad czarnego separatyzmu Elijah Muhammada. Farrakhan odstąpił od niej, aby jego zwolennicy mogli głosować na Jacksona w przypadku uzyskania przezeń nominacji. Członkowie NOI zapewniali Jacksonowi ochronę osobistą. Czarny reporter Washington Post, Milton Coleman, ujawnił, że w prywatnej rozmowie z nim Jackson nazwał Żydów amerykańskich Hymies, Moškami, a Nowy Jork – Hymietown, Moškogrodem. Dla kampanii Jacksona ujawnienie tego faktu było bardzo ciężkim ciosem. Farrakhan zagroził Colemanowi: „Niedługo ukarzymy cię śmiercią” [12].

Dalszy ciąg, w relacji Arthura Magidy, zamieszczonej kilka lat później na łamach wydawanego w Detroit tygodnika żydowskiego Jewish News, miał następujący przebieg: „W lutym 1984 r. Farrakhan przedstawił Jesse Jacksona na wiecu w Chicago. Niedawno słyszał, że aspirantowi do Gabinetu Ovalnego stukrotnie grożono śmiercią oraz obejrzał dossier o kandydacie, opublikowane przez [żydowską] Ligę Antydefamacyjną (ADL), która szerzyła pogląd, że Jackson jest nastawiony

antyizraelsko i antysemicko. Przekonany, że w ten sposób ADL tak zatruwa atmosferę wokół Jacksona, iż zachęca do miotania pod jego adresem gróźb śmierci, Farrakhan oświadczył z wiecowego podium: «Jeżeli [wy, Żydzi] skrzywdzicie tego brata, to ostrzegam was w imieniu Allaha, że będzie on ostatnim [czarnym przywódcą], którego skrzywdzicie. To nie są czcze groźby. (...) Jeśli chcecie pobić go, to pobijcie w głosowaniu. Możemy znieść przegraną w wyborach, lecz nie możemy znieść utraty brata.» Nathan Perlmutter, wtedy dyrektor ADL, szybko porównał Farrakhana do Hitlera” [13].

Antysemicka bomba Farrakhana

W wojnie, która rozgorzała, ADL atakowała werbalnie Farrakhana i NOI, natomiast Farrakhan i NOI atakowali werbalnie Żydów. Jego coraz bardziej absurdalne oskarżenia pod adresem Żydów szybko zaczęły się mnożyć, o czym nieraz bardzo szczegółowo informowała prasa żydowska. W 1991 r. Farrakhan rzucił bombę – Dział Badań Historycznych NOI opublikował pierwszy tom Tajnych stosunków między Czarnymi a Żydami. Zaznaczył, że „redaktorzy wykluczyli dużą część źródeł, które mogłyby poprzeć zawarte tu ustalenia, gdyż uznali, że uważa się je za antysemickie lub antyżydowskie” oraz ostrzegł, że sprawa „jest kontrowersyjna i należy podchodzić do niej z wielką wrażliwością. Ci, którzy chcieliby wykorzystać ten materiał jako podstawę do pogwałcenia czyichś praw człowieka, nadużyliby zawartej tu wiedzy. Mądrzy skorzystają z niej jako okazji do rozwoju bardziej równoprawnych stosunków między rodzinami człowieka” [14].

Już na następnej stronie tej książki okazało się, że formuła ta jest równie elegancka, co obłudna. „Ponad wszelką wątpliwość Żydzi byli powiązani z największym zbrodniczym przedsięwzięciem, kiedykolwiek podjętym przeciwko całej rasie ludzi: ze zbrodnią przeciwko ludzkości – z Czarnym Holokaustem Afrykańskim. Byli uczestnikami polowań na miliony czarnych obywateli afrykańskich i wywózki, skazujące ich na nędzne i

niehumanitarne życie w niewoli z korzyścią finansową dla Żydów. Skutki tej niewymownej tragedii odczuwa się jeszcze w chwili obecnej pośród narodów świata.” [15]

Jeśli nie hołduje się bioetniczności i innym z natury szowinistycznym kryteriom esencjalistycznym, to jest również jasne, że nie ma żadnego związku między tymi handlarzami i wyzyskiwaczami niewolników, którzy faktycznie byli Żydami, a dzisiejszymi Żydami w Stanach Zjednoczonych i na świecie. Gdyby nawet winy historyczne były dziedziczne, a to przecież absurd, wypadałoby zdać sobie sprawę z tego, że przodkowie przytłaczającej większości Żydów amerykańskich nie mieszkali nawet w rejonach handlu niewolnikami i wyzysku ich pracy, lecz zupełnie gdzie indziej – w Europie Środkowo-Wschodniej.

„Potajemnie kontrolują świat”

Czarny uczony harwardzki Henry Louis Gates przeprowadził z Farrakhanem długą rozmowę, z której dokładnie zdał sprawę w dwóch artykułach [16]. Stwierdził w wyniku tej rozmowy, że „kiedy opisuje on Żydów jako «przywódców światowych », jest to obosieczny komplement. Nie ma sensu cieszyć się, gdy wychwala mądrość żydowską i martwić się tylko wtedy, gdy ostrzega przed żydowską nikczemnością: oba uczucia są szczerze i oba są aspektami jednej i tej samej niezdrowej obsesji”. „Farrakhan naprawdę wierzy, że klika Żydów potajemnie kontroluje świat” [17].

Antysemicką stroną swojej osobowości wyrządza straszną szkodę nie tylko ruchowi, któremu przewodzi, ale również narodowi, który stara się budować. Zwłaszcza w najuboższych czarnych społecznościach bardzo wielu jest takich, którzy nawet do Narodu Islamu nie należąc doświadczyli z jego strony czegoś, co zaważyło na ich życiu – sami czy ich najbliżsi uniknęli stoczenia się w przestępczość i narkomanię lub z nich się podnieśli, patrole uliczne NOI uratowały życie i zdrowie ich dzieciom, gdyż z osiedla przepędziły handlarzy narkotyków, doprowadziły do rozejmu między gangami młodzieżowymi lub nie

dopuszcili do wybuchu „wojny miejskiej” między nimi. Powodów jest wiele, bardzo wiele, aby nie odcinać się od NOI i od samego Farrakhana. W rezultacie można wpaść w potrzask.

W 2018 r. było bardzo głośno o trzech przywódczyniach Marszu Kobiet, który odbył się w Stanach Zjednoczonych i na świecie na znak protestu przeciwko prezydenturze Donalda Trumpa, dzień po jej inauguracji. Była to największa demonstracja w historii USA, toteż wyglądało na to, że tworzy się nowy, wielki ruch masowy – znacznie bardziej masowy, jednościowy i inkluzywny niż ruchy dotychczasowe. Intersekcjonalny, a zatem taki, w którym czarne uczestniczki nie muszą już tłumaczyć się wiecznie białym feministkom, dlatego na demonstrację kobiet przychodzą protestować przeciwko rasizmowi i morderczej przemocy policyjnej lub gangowej.

Marsz Kobiet w potrzasku

Trzy wybitne działaczki społeczne – czarna Tamika Mallory, muzułmanka pochodzenia palestyńskiego Linda Sarsour oraz Latynoska Carmen Perez – współprzewodniczyły Marszowi wraz z białą i solidarną z nimi Bob Bland. Po raz pierwszy na czele stanęły kobiety w większości „kolorowe”. Takie przywództwo bardzo kłuło wielu w oczy. Działaczki te stały się obiektem miażdżącej kampanii, podczas której z powodu związków z Narodem Islamu czy raczej stosunku do niego dyskredytowano je i stygmatyzowano jako antysemitki. Zaczęło się to zaledwie kilka tygodni po wybuchu „afery zdjęciowej” z udziałem Obamy – okazało się, że w 2005 r. zabiegał on o poparcie Farrakhana w przyszłych wyborach prezydenckich – i szybko wypierało ją w mediach.

Mallory sfotografowała się bowiem z Farrakhanem (i zdjęcia nie schowała, lecz je pokazała), uczestniczyła w obchodach Dnia Zbawicieli – wielkim zgromadzeniu rocznym Narodu Islamu – i tweetowała, jak bardzo podziwia je wygłosił, jak zazwyczaj, długie przemówienie i również jak zazwyczaj przy takich

okazjach z jego ust padły antysemickie oraz homo- i transfobiczne, powiązane z teoriami spiskowymi, oskarżenia i insynuacje. Między innymi cytował z aprobatą słynną wymianę antysemickich poglądów w Gabinetcie Ovalnym między prezydentem Richardem Nixonem a pastorem Billy Grahamem.

Rozmawiali w 1972 r. o rzekomej kontroli sprawowanej przez Żydów, zwłaszcza nad wielkimi mediami amerykańskimi oraz nad szerzącym ich zdaniem pornografię i zgniliznę moralną przemysłem filmowym [18]. Opinia publiczna poznała nagranie tej rozmowy w 2002 r. Briahna Joy Gray (rok później, podczas prawyborów w Partii Demokratycznej, sekretarz prasowa Bernie Sandersa), pisała, komentując sprawę przywódczyni Marszu Kobiet: „W zeszłym miesiącu, z okazji śmierci Billy’ego Grahama, wyrazy sympatii dla niego tweetowały takie osobistości, jak Jimmy Carter, Bill i Hillary Clintonowie oraz kardynał Timothy Dolan – choć homofobia i antysemityzm Grahama miały długą i znaną publicznie historię. Obama zatweetował pean na jego cześć, charakteryzując go jako «pokornego sługę, który modlił się za tak wielu oraz z mądrością i łaską dawał nadzieję i wskazówki pokoleniom Amerykanów». Niektórzy liberałowie wyrazili sprzeciw, ale nie towarzyszyło temu publiczne oburzenie” [19].

Odpowiedź Tamiki Mallory

Tym bardziej nie oburzyli się na Obamę ci, którzy wkrótce stygmatyzowali Mallory i jej koleżanki. Mallory, atakowana, oświadczyła o swoim udziale w obchodach Dnia Zbawicieli: „Poszłam na nie po raz pierwszy z rodzicami, kiedy byłam małym dzieckiem, a z własnej woli zaczęłam w nich uczestniczyć prawie 17 lat temu, kiedy zamordowano ojca mojego syna. W najtrudniejszym okresie mojego życia to kobiety z Narodu Islamu mnie wsparły i dlatego zawsze były bliskie mojemu sercu. Jestem tą samą kobietą, która pomogła zbudować intersekcyjny ruch, walczący o prawa wszystkich i występuje przeciwko nienawiści i dyskryminacji we wszystkich ich

formach” [20]. Opowiedziała o tym, jak wiele osób ze środowiska, w którym się wychowała, w tym mężczyzn z jej rodziny, podnieśli z upadku i „zreformowali” ludzie z NOI. Później, prowadząc działalność społeczną na rzecz wyrugowania przemocy w czarnych społecznościach, wielokrotnie i z pożytkiem dla nich współpracowała z NOI, przy czym w tych najbardziej upośledzonych często poza NOI nie miała z kim współpracować.

Mallory mówiła również o tym, że antysemityzm to „poważny problem, na który Czarni szczególnie powinni zwracać uwagę, ponieważ są siły, które w żydowskich i czarnych społecznościach chciałyby wykorzystać anty czarny rasizm i antysemityzm po to, abyśmy trzymali się oddzielnie”. Tymczasem, wyjaśniała, „ten biały nacjonalizm, za którym opowiada się Donald Trump, to ten sam nacjonalizm, który dąży do ucisku Żydów i Czarnych, i dlatego tak niezwykle ważne jest znalezienie sposobów współpracy między naszymi społecznościami” [21].

Cztery współprzewodniczące Marszu wydały oświadczenie, w którym potępiły antysemityzm, rasizm, mizoginię, homofobię i transfobię, potwierdziły, że Marsz Kobiet jest zaangażowany w walkę z wszelkimi formami ucisku i przemocy społecznej oraz stara się objąć wszystkie kobiety – w tym Czarne, Żydówki, LGBTQ, muzułmanki, ubogie, imigrantki, autochtonki i niepełnosprawne.

Kiedy tyłu białych wybiera Trumpa

Oświadczyły, że „wypowiedzi pastora Farrakhana o Żydach, queer i transseksualistach są niezgodne z Zasadami Jedności Marszu Kobiet” [22]. Nie potępiły go jednak, więc rozprawa z nimi nie tylko nie ustała, lecz nawet stała się jeszcze bezwzględniejsza. Zmusiła w końcu do ustąpienia Mallory, Sarsour i Bland, a sam ruch podupadał, do czego kampania ta bardzo się przyczyniła. Może okazać się, że cała para Marszu

Kobiet poszła w gwizdek.

Adam Serwer, starszy redaktor waszyngtońskiego Atlantic, syn białego Żyda i afrykańskiej Amerykanki, pisał w związku z tym: „W 2012 r. pierwszy żydowski burmistrz Chicago, Rahm Emanuel, powiedział, że Naród Islamu ma do odegrania rolę w redukcji przemocy w mieście. «Oni – Naród Islamu – postanowili pomóc w ochronie społeczności; to jest ważny wkład, podobnie jak wszystkie inne aspekty ochrony osiedli»”. Szczególnie, dodał od siebie Serwer, „w takim mieście, jak Chicago, gdzie policja nadal jest znana z bezprawia i brutalności w osiedlach zamieszkałych przez mniejszości. To również stąd może brać się opór przed potępieniem Farrakhana czy Narodu [Islam] – z poczucia, że mimo wielu wad NOI jest obecny w najbardziej upośledzonych i podlegających największej segregacji enklawach, kiedy nie ma tam samego państwa, nie mówiąc już o tym, że nie ma tam również tych, którzy domagają się potępienia NOI. Kolejny powód oporu, to poczucie, że choć poglądy Farrakhana są podłe, brakuje mu władzy czy autorytetu, aby móc je narzucić. Potępienie zmarginalizowanego Farrakhana może wydawać się śmieszne tym Czarnym, którzy widzą, jak biali wybierają Trumpa do Białego Domu” [23].

Samego Farrakhana utwierdza zaś skutecznie w przekonaniu, że jego strategia się sprawdza. Prowadzi ona, rzecz jasna, na manowce. Z doświadczenia historycznego wynika, że Naród Islamu zawsze rozwijał się i ważył w czarnej Ameryce oraz liczył się w całym społeczeństwie amerykańskim o tyle, o ile przyczyniał się do wzrostu wśród Czarnych poczucia uwłasnowolnienia i sprawczości. Bomba antysemita nie tylko temu nie służy, ale co więcej Farrakhan podkłada ją faktycznie pod Naród Islamu i czarną Amerykę. To im wyrządza ona największe szkody.

Autorstwo: Zbigniew Marcin Kowalewski

Fragmenty książki „Rap. Między Malcolmem X a subkulturą gangową. Naród Islamu w czarnej Ameryce” (Książka i Prasa, Warszawa 2020)

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

Przypisy

[1] Zob. E. Williams, *Inadmissible Evidence. The Story of the African-American Trial Lawyer Who Defended the Black Liberation Army*, Lawrence Hill Books, Nowy Jork 1993.

[2] H. Daughtry, „Run Hard Sister, Run Hard”, *Amsterdam News* t. 70 nr 48, 1979, s. 17.

[3] R. Howell, „On the Run with Assata Shakur”, *Newsday*, 11 października 1987 r., s. 4-5.

[4] T. Allen-Mills, „Bounty Hunt for US Cop Killer on Cuba”, *The Sunday Times*, 27 maja 2007 r., s. 27.

[5] Ch. Parenti, „Postmodern Maroon in the Ultimate Palenque”, *Peace Review* t. 10 nr 3, 1998, s. 424.

[6] A. Shakur, *Assata. An Autobiography*, Lawrence Hill Books, Chicago 2001, s. 266-267.

[7] „Congresswoman Waters Issues Statement on U.S. Freedom Fighter Assata Shakur. 29 September 1998”, w: *World History Archives*, na: Hartford Web Publishing, 30 września 1998 r.

[8] T.A. Latner, „«Assata Shakur Is Welcome Here»: Havana, Black Freedom Struggle, and U.S.-Cuba Relations”, *Souls. A Critical Journal of Black Politics, Culture, and Society* t. 19 nr 4, 2017, s. 459.

[9] „Farrakhan Speaks. The Time and What Must Be Done. Part 25: A Black Woman: Assata Shakur is U.S. Govt's «Most Wanted Terrorist»”, na: www.muhammadmosque-12.com, 22 czerwca 2013 r.

[10] N.I. Muhammad, „From Exile with Love: Former Black Panther Assata Shakur Speaks to America From Cuba”, *The Final Call On-Line Edition*, 11 czerwca 2002 r.

[11] N.I. Muhammad, „From Exile with Love: Former Black

Panther Assata Shakur Speaks to America From Cuba" oraz „My Interview with Assata Shakur”, The Final Call On-Line Edition, 11 czerwca 2002 r.

[12] Cyt. za R. Singh, The Farrakhan Phenomenon. Race, Reaction, and the Paranoid Style in American Politics, Georgetown University Press, Waszyngton 1997, s. 46.

[13] A.J. Magida, „Louis Farrakhan. An Exclusive Interview: «I Will Not Grovel»”, The Jewish News t. CIV nr 7, 1993, s. 50.

[14] The Historical Research Department of the Nation of Islam, The Secret Relationship Between Blacks and Jews t. 1, Latimer Associates, Chicago 1991, s. IV, VI.

[15] Ibidem, s. VII.

[16] H.L. Gates, Jr., „The Charmer”, w: A. Alexander (red.) The Farrakhan Factor. African American Writers on Leadership, Nationhood, and Minister Louis Farrakhan, Grove Press, Nowy Jork 1998, s. 18-51; idem, „Farrakhan Speaks. A Conversation With Louis Farrakhan”, Transition nr 70, 1996, s. 140-167.

[17] H.L. Gates, „Farrakhan Speaks”, s. 143, 144.

[18] J. Warren, „Nixon Graham Anti-Semitism on Tape”, Chicago Tribune, 1 marca 2002 r., na chicagotribune.com.

[19] B.J. Gray, „On the Dangers of Following Louis Farrakhan”, Rolling Stone, 13 marca 2018 r., na rollingstone.com.

[20] „Tamika Mallory Speaks: «Wherever My People Are Is Where I Must Be»”, NewsOne, 7 marca 2018 r., na newsone.com.

[21] A. Deger, „Tamika Mallory Talks Anti-Semitism and Why She Doesn't Issue Condemnations on the Breakfast Club”, Mondoweiss. News & Opinions About Palestine, Israel & the United States, 18 stycznia 2019 r., na mondoweiss.net.

[22] Women's March, „Anti-Semitism, Misogyny, Homophobia,

Transphobia, Racism and White Supremacy Are and Always Will Be Indefensible", 6 marca 2018 r., na twitter.com/womensmarch

[23] A. Serwer, „Why Tamika Mallory Won't Condemn Farrakhan", The Atlantic, 11 marca 2018 r., na theatlantic.com.